Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 1. Rok I. **Kraków, 26 października 1930 r.** Cena numeru **20 gr.**

CHŁOPSKIE ŻYCIE

CENA „Chłopskiego Życia“ z przesyłką w kraju: kwartalnie 2 zł. rocznie 8 zł. W Ameryce rocznie 2 dol. We Francji: rocznie 40 fr. Zmiana adresu 25 gr. znaczkiem poczt.

TYGODNIK

Listy przesyłać pod adresem: „Chłopskie Życie“ Warszawa, ul. Ciepła 14. m. 4.

Niech żyje rząd chłopsko-robotniczy!

Wybory.

Należy sobie przedewszystkiem postawić pytanie: Dlaczego rząd, który kłócił się z sejmem, rozpisał wybory? Odpowiedź na to nie jest trudna. Sytuacja dostatecznie dojrzała w Polsce do szczytu, aby urządzić jakąś złudę. Kryzys gospodarczy, bezrobocie, ciężkie położenie wsi, niezadowolenie rosnące w masach chłopskich i robotniczych — oto powody i przyczyny rozwiązania sejmu. Należy podkreślić, że tak i tym razem solidnie dopilnowały i ostrzegały burżuazję partje ugodowe. Już od wiosny Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, P.P.S., Piast i t. p. przypominały stale, że w Polsce trzeba coś zrobić, że trzeba jakąś nową maskę narzucić chłopom i robotnikom, bo robi się źle, bo chłopi i robotnicy przestają wierzyć w „demokrację“. Przez jakiś czas próbowano zakotłowac masom w głowach nawoływaniem do „obrony sejmu i demokracji“, agdy to nie poskutkowało, rzuciła ugoda hasło wyborów już kilka miesięcy temu. Ale burżuazja rządząca dopiero obecnie uznała, że dłużej nie można czekać. Zastój gospodarczy pogłębia się i niezadowolenie mas rośnie — trzeba więc było koniecznie rzucić jakieś mocniejsze hasło zgłodniałym i zbiedzonym chłopom i robotnikom, byle choć na jakiś czas odwrócić ich uwagę od trudnego położenia gospodarczego i złudzić nowymi wyborami. I oto rozpisano wybory „fajdanów“, ślabowanych i rozpiętych portek“ i nawet sam marszałek kandyduje na posła, choć poseł „głupio gada“.

Z rozpisania nowych wyborów widzimy jaką blagą były spory i kłótnie pomiędzy burżuazją i ugodą na gruncie sejmu, o jego wartości i tp. Gdyby istotnie sejm stał się zbędnym dla burżuazji, nie zwoływałaby go przeciez tylko dla formy i dlatego, że jest taki przepis w Konstytucji. Jednakże sejm jest parawanikiem, za którym bądź co bądź lżej jest burżuazji rządzić i okryć swoje rządy rzekomą „wolą ludu“. Rozumie to dobrze cały obóz burżuazyjny od Be-Be poprzez endecję i Wyzwolenie do P.P.S. włącznie. Tylko że dziś sejm już niema tego uroku w masach, jak dziesięć lat temu, dziś już jest wielka gromada chłopów, co na wędkę łapać się nie dają, bo się przekonali, że jest to właśnie burżuazyjna instytucja, a obłudne mowy posłów ludowo-socjalistycznych wygłaszane są tam po to, aby głupiemu się wydawało, że „wódz“ tam walczy o interes biedoty. Ba, ba! Język ludzki jest tak wyćwiczony, że można drwić z kogoś, można komuś na złość mówić, a jemu się będzie wydawać — o ile nie rozumie zbytnio sprawy — że dla jego dobra mówią. Mam dobry przykład na sobie. Czytywaliśmy kiedyś we wśi całą gromadą Wyzwolenie i ani przez myśl nikomu nie przeszło, że tam nas „inteligentnei“ obełgują. Pamiętam jakby dziś, że czytaliśmy mowę posła Thuguta bodajże w 1923 roku, w której było zdanie, że:

„Jak nam się cugle z rąk wymkną, to 5000 łbów szlacheckich spadnie w jeden dzień“. Tak powiedział Thugut w sejmie. Ani nam do głowy, na czterdziestu chłopa, nikomu nie przyszło zastanowić się, co to za cugle ci panowie mają, że łby szlacheckie ochraniają. Nie potrafiliśmy zrozumieć, że to nas w cuglach przez obłudę i okłamywanie trzymają Ba! Cieszyliśmy się, że im dobrze palnął. Tymczasem on właśnie ostrzegał burżuazję, a drwił z naszej głupoty.

Na szczęście dziś jest już lepiej, juz chłop przegląda na oczy i opuszcza obłudnych drobno-

burżuazyjnych wodzów, dlatego że sejm traci w oczach mas swój urok, burżuazja mówi o „kryzysie parlamentaryzmu“. Nie kasuje go jednak, jako takiego, bo zawsze jeszcze są tacy naiwni, co wierzą, że jak głosowali i posła wybrali, to mają swego w rządzie. Nie kasuje burżuazja sejmu i nie skasuje. Może zmienić sposób wybierania tak, aby się tam żaden szczery obrońca chłopa i robotnika nie prześlizgnął, (Włochy, Finlandją). Sejm, jako instytucja jest jednak burżuazji potrzebny dla pewnego zgodniejszego regulowania sporów między różnego rodzaju gatunkami burżuazji.

Obecnie jest jednak tak cieżki czas, że odłamom burżuazyjnym trudniej jest dogadywać się w regulowaniu swych praw. Właśnie przyczyna tego tkwi w kryzysie gospodarczym i wzroście świadomości w masach. Wskutek kryzysu gospodarczego dochody się zmniejszyły i wielka burżuazja przedewszystkiem myśli o sobie, a drobnej burżuazji udziela mniej grosiwa, niż w czasie dobrze opłacającego się okresu. Wzrost świadomości w masach pracujących zmusza burżuazję do szukania dróg, jak skuteczniej zwalczać masy chłopskie i robotnicze, dążące do rządów chłopsko-robotniczych. Na tym tle, zarówno o podział zysków ściąganych z mas, jak i o te drogi ratunku toczą się spory i kłótnie pomiędzy wielką i drobną burżuazją I jedni i drudzy zdają sobie sprawę, że jest źle i że muszą się solidarnie bronić, ale obóz drobnej burżuazji domaga się większego udziału w dochodach i proponuję swój sposób tumanienia mas i zawrócenia ich z drogi walki o rząd chłopsko-robotniczy. Oto są przyczyny walk wśród wielkiej i drobnej burżuazji, przyczyny, które doprowadziły nawet do aresztowania kilkudziesięciu przywódców drobnej burżuazji z Wyzwolenia, Stronnictwa. Chłopskiego, P. P. S. i t. p. Rozpisując wybory, burżuazja chce, jak to już wspomnieliśmy, rzucić masom nowe złudne nadzieje, a jednocześnie chce zcementować swoje szeregi, by mieć u siebie ład jaki taki i przez to móc skuteczniej walczyć przeciw rosnącemu niezadowoleniu mas pracujących z je rządów. W tym celu tworzy wielka burżuazja nowej partje ludowe swoje, choćby jak ostatnio Stronnictwo Chłopskie tak zwane B. B. Ch. (Bebechy) w mieście B. B. S., którego mianem jest chwalić rządy burżuazji i wciągać nieświadowych chłopów i robotników w swoje sidła różnemi obietnicami za poparcie rządu. Jednocześnie dzięki istnieniu Bebechów, które jawnie staną po stronie rządu, ci co zostali w rezerwie jak Wyzwotenie, drugie Stronniciwo Chłopskie Dąbskiego, Piast i P. P. S. — mają możność udawania, że są lepsi od bebechów będą gardłować, że tamci lud zdradzili i w ten sposób będą łapać znów w swe sidła tych, co się na Bebesy i Bebechy złapać nie dadzą. Zwłaszcza teraz, gdy zostali aresztowani, mogą przecież udawać „męczenników“ za lud. Nie głupi są przecież, aby się mieli przyznać do tego, że kłócą się o żłób, który coraz bardziej chudnie i że się kłócą o swoje plany w ogłupianiu chłopów i robotników. W okresie obecnym wyborów zrobią oni wszystko, co będą mogli zrobić, aby napędzić chłopów i robotników na swoje podwórze. Zwłaszcza będą ciągli tych chłopów i robotników, którzy ich porzucili, by w ten sposób osłabić i zatamować wzrost ruchu szczerze chłopsko-robotniczego i zwycięstwo chłopsko-robotnicze oddalić.

Takie mają barżuazji przynieść korzyści nowe wybory. Właśnie aby tym ponętniej móc ciągnąć do siebie masy pracujące, utworzyli obłudnicy z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, P. P. S. Piasta i N. P. R. tak zwany „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“ i głoszą, że utworzyli blok chłopsko-robotniczy dla obalenia dyktatury, chcąc w ten sposób podpasować się pod nasze hasło sojuszu chłopsko-robotniczego. Oczywiście głupi w to wierzy! Kupa obłudnych „wodzów“ to przecież nie żaden sojusz chłopsko-robotniczy. Co zaś do owej większość na obalenie dyktatury, to mieli ją i w rozwiązanym Sejmie, bo Be-Be miało razem z B. B. S. i drobnymi grupkami około sto-piędziesiąt posłów, a Centrolew z Endecją polską, ukraińską i inną, około 156. Więc dlaczego nie obalili dyktatury? Jasna rzecz dlaczego. Bo się wielka burżuazja głosami nie dała obalić i nie da. Ugoda zresztą nie chce jej zgoła obalać, lecz tylko dogadać się — choćby dokłócić się, co do owego sposobu ogłupiania mas pracujących i o większe koryto dla siebie, dla drobnych handlarzy, kułaków i innych spekulantów, krórych oni bronią, a których kryzys również dotyka.

To też jest to bujda na resorach to, co oni dziś głoszą, że lud głosami zdecyduje o tem, czy będzie dyktatura czy, jak przed majem — „demokracja“. Pomińmy owo oszukańcze gadanie o sile i mocy kartki z numerem, ale bo też i wartoby było walczyć o zmianę drąga na kołek! Jakaż to różnica była dla chłopa i robotnika przed majem i po maju? Prawda dziś jest większy kryzys i bezrobocie, ale żeby sami Daszyńscy, Dąbscy i Miłguje rządzili, byłby taki sam stan, jak jest, bo ani wielka ani drobna burżuazja chłopu i robotnikowi nie popuści, a jak się świat kapitalistyczny zadusił z braku rynków zbytu i dusi się coraz bardziej, to drobne burżuje, łyki i kułaki na to nie poradzą również. Tak już musi być, aż się dobijemy rządów chłopsko-robotniczych. To też żadnego sensu niema dla chłopa i robotnika włazić i mieszać się do tej kłótni miedzy wielką i drobną burżuazją. To byłoby z naszej strony ciężką głupotą.

Zadaniem naszem jest prowadzić nadal wytę-

żoną walkę zarówno z obozem wielkiej, jak i drobnej burżuazji, t. j. z „Centrolewem“ czyli „Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu“. Nie wolno nam się rozbić i oszołomić spekulacjami bankrutującej burżuazji. Właśnie teraz, kiedy burżuazja ma kłopoty, naszem zadaniem jest rozbudowywać naszą organizację, budować sojusz chłopsko-robotniczy do walki o rząd chłopsko-robotniczy.

W okresie wyborów od wsi do wsi, od chaty do chaty, od folwarku do folwarku powinniście iść i uświadamiać masy chłopskie i robotnicze.

Oto co należy robić, by przyspieszyć dzień zwycięztwa. Nie sejmy, a walka da nam zwycięstwo i rząd chłopsko-robotniczy. Oczywiście i tej walki, walki wyborczej przegapić nam nie wolno. Raz dlatego, że trzeba się policzyć w głosowaniu, drugi raz, że trzeba pociągnąć za sobą na listy rewolucyjne, na listę Z. L. Ch. „Samopomoc“ tych chłopów, co chcą walki z burżuazją, a przez nieświadomość tkwią w ugodzie, bo im się zdaje, że tam też idzie o walkę z burżuazją.

Właśnie trzeba ich mobilizować na naszą listę i tłómaczyć im, że nie dla złudzenia, że coś z tego w sejmie wyjdzie głosujemy, a głosujemy na rewolucyjną listę przeciw burżuazji i jej lokajom ze „Związku Obrony prawa i Wolności Ludu“ walczymy o głosy i walczymy, aby oderwać od ugody masy pracujące, bo póki ugoda ma posłuch, póty niema naszej wygranej. Żadną siłą nie powinniśmy się dać zapędzić do głosowania na listy burżuazji i jej lokai, boć to przecież zbrodnia i zdrada interesów chłopsko-robotniczych. Ale wcale nie głosować, to też zdrada, bo lenistwo i niezrozumieuie potrzeby stawania do walki na każdym kroku, na każde wezwanie organizacji i we wszlkiej walce to też równa się zdradzie.

Nie gapić się więc na spory i kłótnie wśród burżuazji!

Nie dać się obełgać obłudnym „Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu“!

B. Z.

Państwowa lista Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc.“

Na ręce generalnego komisarza wyborczego w Warszawie została złożona następujące lista kandydatów na posłów do sejmu — Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“

1. Gwiazdowicz Michał, lat 41, rolnik, w. Pęchcin gm. Nużewo, pow. Ciechanów.
2. Kowalski Władysław, lat 36 dziennikarz, Warszawa.
3. Wójtowicz Stanisław, rolnik, gm. Piotrków, pow. Lublin.
4. Bomba Antoni, lat 62, rolnik, pow. Rzeszów.
5. Tkaczów Ferdynand, Warszawa.
6. Domański Grzegorz, rolnik, pow. Biała Podlaska.
7. Mamoński Józef, rolnik. Warszawa.
8. Leszczyński Ignacy, ślusarz, pow. Błonie.
9. Wiśniewski Tomasz, robotnik, pow. Rzeszów.
10. Obórka Antoni, rolnik, pow. Sochaczew.
11. Grzywacz Michał, rolnik, więzienie na zamku w Lublinie.
13. Więcek Stanisław, rolnik, pow. Włoszczowa.
14. Majewski Józef, rolnik, pow. Puławy.
15. Piotrowski Jan, rolnik, pow. Łowicz.
16. Jaskólski Władysław, rolnik, pow. Jędrzejów.
17. Wizeruk Bazyli, rolnik, pow. Krasnystaw.
18. Mazur Jan, rolnik, pow. Krasnystaw.
19. Słowikowski Franciszek, pow. Chełm.
20. Chybowski Aleksander, rolnik, Biała Podlaska.
21. Musiatowicz Klemens, robotnik rolny, pow. Puławy.
22. Małecki Teofil, rolnik, pow. Lubartów.
23. Błaszkiewicz Franciszek, rolnik, pow. Puławy.
24. Mazgalski Stanisław, rolnik, pow. Rawa Maz.,
25. Urban Władysław, rolnik pow. konecki.
26. Popek Franciszek, rolnik, pow. Rzeszów.
27. Krowicki Jakób, rolnik, pow. Krosno.

Główna komisja wyborcza na zebraniu w dniu 10. paźdz. zatwierdziła wszystkie listy burżuazyjne od monarchistycznej i Bebe do Centrolewu włącznie, natomiast postanowienie co do ważności naszej listy, jak i innych rewolucyjnych list: Sel-robu, Zmahania i Jedności Robotniczo-chłopskiej, postanowiła odłożyć na póżniej. Dotychczas nie wiemy, czy nasza lista państwowa będzie uznana za ważną. Licząc się z przeszkodami, jakie nam będą stawiać przy zatwierdzaniu list okręgowych, już dzisiaj organizujmy masową akcję protestacyjną przeciwko unieważnianiu list antyfaszystowskich.

Niech żyje lista Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“!

Głosujemy na listy rewolucyjne — bez względu, czy będą ważne czy unieważnione!

O „czyste wybory" i pogodzenie burżuazji.

Wódz „Centrolewu" Daszyński wystosował list do prezydenta z propozycją pojednania się, bo „w kraju jest ciężka sytuacja" i trzeba — jak mówi pan Daszyński „zjednoczyć wszystkich". Chodzi tu o to, co wyjaśniamy we wstępnym artykule, to jest o uzgodnienie taktyki w walce z rosnącem niezadowoleniem mas pracujących i dopuszczenie do większego udziału w zyskach drobnej burżuazji, która o te zyski prowadzi kłótnie z obozem wielkiej burżuazji.

Pan Daszyński „żąda" (czytaj: prosi) o uczciwe wybory, aby nie drażnić mas pracujących. Prezydent nic nie odpowiedział Daszyńskiemu, ale daje mu odpowiedź gazeta fabrykantów Prawda w numerze 41. Fabrykanci piszą, że właśnie na takie „uczciwe" wybory zanosi się w Polsse, bo:

„agitacja przedwyborcza przy pomocy słowa drukowanego została poddana kontroli. Tolerancja przedwyborcza nie będzie stosowana itd".

W tem zabronieniu agitacji i pisania chodzi tylko o nas, o stronnictwa szczerze chłopskie i robotnicze, które burżuazja tępiła i tępi zarówno przed, jak i w okresie wyborów. Właśnie przy pomocy Daszyńskich również. Na unieważnienie nowych list i sadzanie naszych działaczy i posłów do więzie godzą się burżuje wielcy i drobni.

W obecnych wyborach wielkie rekiny kapitalistyczne przyznają wyraźnie, że dążą do zrobienia „swobodnych" wyborów w ten sposób, aby nikt nie agitował, za wyjątkiem obozu burżuazyjnego z wielką burżuazją na czele, która całym wysiłkiem dąży do zjednoczenia frontu ogólno-burżuazyjnego skierowanego przeciw masom pracującym.

„Gorące życzenia Pana Daszyńskiego będą spełnione" — pisze „Prawda".

Agitować nie będzie wolno nikomu, jeno burżuazji. „Zjednoczenie" więc będzie.

Kiedy będzie akuratny faszyzm?

Tenże organ fabrykantów „Prawda" poucza grupę piłsudczyków nazywającą się „Obozem Mocarstwowym", kiedy będzie akuratny faszyzm w Polsce. „Prawda" pisze:

„W łonie obozu rządowego rozwija bardzo ruchliwą działalność grupa nazywająca się „Obozem Mocarstwowym". Łączy ona w sobie te elementy obozu rządowego, które wyraźnie skłaniają się ku fałszyzmowi i z żywiołową niemal nienawiścią odnoszą się do demokratycznego-parlamentarnego ustroju państwa. Antyparlamentarne wystąpienia tej grupy na łamach „Nowej Kadrowej" nabrały już rozgłosu i zyskały tej grupie dużo sympatyj, a żądanie wzięcia sejmu „za mordę przy samym pysku" staje się przysłowiem.

Niestety sympatyczni mocarstwowcy poczynają sobie nietyle po faszystowsku, ile typowo po polsku. Jeszcze daleko do panowania faszyzmu w Polsce, jeszcze wiele, bardzo wiele jest do zrobienia, aby zapewnić zwycięstwo idei faszyzmu w masach polskich i przygotować grunt do zmiany ustroju w takim właśnie kierunku, co prędzej czy później nastąpić u nas musi, a im prędzej nastąpi, tem lepiej dla państwa — a już polscy pionierzy faszyzmu biorą się do rzeczy, które muszą być pozostawione do rozstrzygnięcia przyszłej naczelnej władzy faszystowskiej Polski. Biorą się mianowicie do polityki zagranicznej.

W ostatnim numerze miesięcznika „Mocarstwowiec" faszyzm Polski, nie uporawszy się jeszcze z domowemi sprawami, już wypowiada wojnę Niemcom. W artykule następnym p. t. „Przed nowym Grunwaldem" czytamy:

Tu „Prawda" przytacza ustęp pisany w „Nowej Kadrowej" o wojnie z Niemcami. Wreszcie tak poucza faszystów:

„Jeżeli obóz mocarstwowy pragnie utrzymać się w swej roli pioniera faszyzmu w Polsce, jeżeli pragnie aby traktowano go serjo, a nie jak kupę krzykaczy i wesołków, powinien natychmiast zaniechać licytowania się z endecją w hasłach antyniemieckich, a trwać przy swojej właściwej robocie. A nadewszystko robić, robić, robić, a nie brednie gadać!

Zamiast walczyć z endecją, trzeka iść między lud i werbować dla idei faszystowskiej, ignorując zupełnie istnienie endecji. Ta partja predestynowaną jest na pierwszą ofiarę faszyzmu polskiego i szkoda zachodu na walkę z nią. Przyjdzie sama potulna jak jagnię i odda się pod rozkazy".

Za głupie głoszenie wojny z Niemcami, tak potentanci kapitału gromią swoich agentów:

„Niczem innem tylko demagogją i to głupią demagogją jest bajdurzenie o „Grunwaldzie na przedpolach Berlina" i granicach wzdłuż Obry i Nissy łużyckiej. Z takiemi hasłami faszyzm polski daleko nie zajedzie i nikogo za sobą nie porwie. Rozsądny człowiek powie: warjaci! i odwróci się, a patrjota płakać będzie z rozpaczy nad taką nic dobrego nie wróżącą naiwnością polityczną i takiem kompromitowaniem idei faszyzmu polskiego".

Wyznawszy szczerze, że wojny z Niemcami być nie może, „Prawda" mówi, gdzie szukać trzeba wygranej.

„Nasze szturmowe oddziały są na wschodzie — pisze dalej „Prawda" — Lwów i Wilno to centra polskiej energji ekspansywnej, a nie Poznań i Katowice.

Na zachodzie nic więcej nie znajdziemy ponad to, co dał nam traktat wersalski. I to porządnie trzeba się będzie wysilić, aby wszystko utrzymać. Mówiąc językiem regulaminu wojskowego, na zachodzie są nasze tyły, nasza gospodarka etapowa, nasza prowiantura, nasze źródła zaopatrywania.

Zresztą poco tak daleko szukać? Pozwólmy przed pamięcią naszą przesunąć się ku dziejom Rzeczypospolitej w filmowym skrócie. Cóż ujrzymy? To, że ilekroć zwyciężaliśmy na wschodzie, tylekroć byliśmy potęgą, chociaż nawet traciliśmy to i owo na zachodzie. Zato każda klęska na wschodzie zbiega się z momentami ogólnego załamania.

A teraz na zakończenie jeszcze nauka:

Kochane dzieciny faszyzmu polskiego, zostawcie tymczasem jeszcze Berlin niemcom i ziemię łużycką także, ażeby i o was niepowiedziano. że poza gadaniem nie jes-

teście do niczego innego zdolne, tak jak się mówi o partyjnikach. I zostawcie także w spokoju armję polską — ona jest w dobrych rękach, możecie im spokojnie zaufać. Armja jest zresztą tylko drobną cząstką narodu i inną niż naród być nie może. Dlatego idźcie, między naród i w nim budźcie ducha, tam wnoście ducha walki, nieubłaganej walki z tem wszystkiem, co duszę narodu truje i deprawuje. Walczcie z propagandą lenistwa, niesforności, warcholstwa, nieposłuszeństwa i rezonerstwa. Zdobądźcie się na ofiarną do fanatyzmu i wzniosłą aż do okrucieństwa walkę z jadem bolszewizmu i marksizmu. Nie wykręcajcie się od tej pracy tanią propagandą wojny z niemcami. Pamiętajcie o tem, że dopóki tamte zadania nie zostaną wykonane istnieje i wisi nad nami wielkie niebezpieczeństwo, że nawet Poznania i Katowic obronić w chwili potrzeby nie będziemy mogli."

Oto burżujskie wyznanie wiary, do czego dąży

Rozłamy w centrolewie.

Do takich intryg, do takich niespodzianek, które służą do zaskoczenia chłopów i robotników, zaliczyć należy ostatnie rozłamy w Stronnictwie Chłopskiem, w P. P. S. prawicy i Piaście, to znaczy w całym Centrolewie.

Już wybieg z aresztowaniem Witosów, Libermanów, Korfantych i Ciołkoszów udał się po części, o tyle, że cała centrolewicowa prasa mogła wobec chłopów i robotników wystąpić z przechwałkami: patrzcie, jacy to bohaterzy ci przywódcy nasi Witosy, Barliccy, Kwapińscy. Teraz nie tylko komuniści, nie tylko organizacje przeciwfaszystowskie prowadzą walkę z faszyzmem, ale i my, obrońcy demokracji burżuazyjnej staczamy srogie boje z dyktaturą, skoro naszych przymykają. Przesadnem rozgłaszaniem rzekomego bohaterstwa Witośa i Libermana udało się centrolewowi odzyskać po części dawną reputację wśród nieświadomych, udało się na moment stworzyć pozory, że centrolew pozostaje w prawdziwej, a nie udanej opozycji wobec Piłsudskiego. Dzięki temu mogli się znów przywódcy całej ugody wkraść na okres wyborczy w zaufanie mas, zaufanie mniejsze, niż to dawniej bywało, ale w każdym razie pokaźne. Zadanie swoje, jako patrol faszystowski między chłopami i robotnikami wypełnili sprawnie, jak na starych, a chytrych wygów i wyjadaczy sejmowych przystało. Mogąc się wobec rządu, wobec obszarników i kapitalistów poszczycić wpływami wśród drobnej burżuazji, oraz wśród bogatszych i mniej świadomych chłopów, targują się przewódcy centrolewu o cenę, za jaką najkorzystniej sprzedać te wpływy faszystom z Bebe.

Ale wielka burżuazja, obszarnicy, fabrykanci i bankierzy radziby mieć nie tylko centrolewicowe, udające opozycję placówki wśród robotników i chłopów.

Wobec potęgującego się kryzysu kapitalizmu, wobec wzmagającego się wrzenia i radykalizacji mas pracujących osłona i maska demokracji parlamentarnej jest wprawdzie skuteczną, ale nie jedyną ochroną przed rewolucyjnemi uderzeniami robotników i chłopów z lewa.

Trzeba burżuazji tej ochronnej, parlamentarnej maski, którą jest osławiona „obrona prawa i wolności ludu", prowadzona rzekomo przez centrolew, ale też trzeba burżuazji do ataku na masy pracujące, nie tylko dymowej osłony z frazesów „demokratycznych, lecz również broni, którą jest rozbudowa i umacnianie faszystowskich placówek wśród chłopów i robotników. Któż tej osłony, jak i broni dostarczy burżuazji, jak nie te kuźnie ugody i zdrady interesów chłopskich i robotniczych, jakiemi są Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, Piast i P. P. S. prawica, razem zebrane do kupy, jako centrolew!

W stronnictwach tych nigdy przecież nie brakło dawniej i jest dość dziś przywódców, którzy w każdej chwili gotowi, gdy trzeba, udawać opozycję wobec Piłsudskiego, aby pozyskać nieświadome masy, lub też opowiadać się przy nim, gdy zdobyli już wpływy wśród chłopów i robotników.

Stąd to widzimy, jak otoczeni chwałą, rzekom obrońcy ludu Witos, Liberman, Korfanty, Wrona, Kwapiński i spółka nadal pozostają w Związku rzekomej obrony prawa i wolności ludu i zwolna zdobywają sobie mir i zaufanie wyborców, aby go późk niej użyć do uchwalania faszystowskich budżetów i zaś ich kompani niedawni, tacy, jak Narcyz ,Potoczez Piasta, rozłamowcy ze Stronnictwa Chłopskiego

i P. P. S. wyrzekają się nawet papierowej opozycji i tworzą wokół Bebe nowe faszystowskie przybudówki na terenie chłopskim i robotniczym.

Czy istnieje jakaś różnica zasadnicza, jakaś przepaść pomiędzy jednymi i drugimi?

Pierwsi są za utrzymaniem centrolewu w papierowej opozycji wobec rządu, bowiem zdają sobie dobrze sprawę z tego, że przez zaniechanie familijnego sporu z faszyzmem stracą zaufanie mas pracujących, których już frazes obrony burżuazyjnej demokracji nie będzie odciągał od walki prawdziwej o rząd chłopsko-robotniczy, o warsztaty pracy i ziemię bez wykupu. Lęk przed ruchem rewolucyjnym robotników i chłopów nakazuje wodzom centrolewu bronić demokratycznych pozorów burżuazyjnego parlamentaryzmu i utrzymywać masy pracujące w złudzeniu, że w Polsce niema faszystowskich rządów. Opowiedzenie się części Stronnictwa Chłopskiego, Piasta i P. P. S. prawicy przy boku Marszałka, oraz rozłam w tych stronnitwach jest przywódcom centrolewu Daszyńskim, Witosem i Dąbskim o tyle na rękę, że mogą oni w dalszym ciągu udawać tem bardziej opozycję wobec rządu i uchodzić w oczach bezkrytycznych mas wyborców za opiekunów ludu.

Jednak świadomych swego klasowego interesu rzesz chłopskich i robotniczych nie zwiedzie, nie sprowadzi ta ostatnia, rozłamowa niespodzianka z drogi walki na manowce.

Bez-mało i średniorolni chłopi, oraz robotnicy zdają sobie teraz coraz bardziej sprawę z tego, że nie tylko ci rozłamowcy z centrolewu, którzy budują nowe faszystowskie ekspozytury, ale także i ci wodzowie centrolewu, którzy występują teraz pod firmą „Związku obrony prawa i wolności" są uzupełnieniem faszyzmu. Rzekoma walka między nimi jest niczem więcej, tylko kłótnią w rodzinnem kole burżuazji o to, czy panowaniu kapitalistów i obszarników nadać mniej lub więcej demokratyczne pozory. Prawdziwa natomiast walka rozgrywa się tylko między antyfaszystowskim frontem chłopów i robotników a między całym sanacyjnym i ugodowym obozem, W walce tej zwyciężą chłopi i robotnicy, gdy się uporają zarówno z bronią burżuazji, którą jest faszyzm i jego nowe przybudówki, jak i z tarczą burżuazji, którą jest „demokratyczna" obłuda centrolewu.

Zwracamy się do naszych czytelników o masowe nadsyłanie korespondencyi z każdej wsi do redakcji „Chłopskiego Życia". Tem skuteczniejsza będzie nasza walka, im większa będzie nasza łączność.

Korespondencje.

Jak organizować akcje przeciwko budżetom na faszystowskie organizacje.

W zeszłym roku gmina Kurów-Lubelski asygnowała nieświadomie 200 złotych na organizacje faszystowskie. Pod wpływem zbliżającej się wojny z Z.S.R.R. burżuazja powiększyła wszędzie pozycje na organizacje militarystyczne, co obiło się także na budżecie gminy Kurów, a więc budżet przewidywał o 100 proc. więcej, to znaczy 400 złotych na organizacje faszystowskie, to jest na Strzelca, P. W., Siew, Wici, i t. p. organizacje. Młodzież wsi Brzozowskie, zorganizowana w Kole Młodzieży przy Z.L.Ch. „Samopomoc", dowiedziawszy się, że Gmina Kurów ma wyciągnąć tyle pieniędzy z kieszeni ich ojców na organizacjie wrogie masom pracującym, urządziła zebranie koła i młodzieży niezorganizowanej, na którem to przyjęto uchwałę, by iść na zebranie gminne i zaprotestować przeciwko faszystowskim budżetom. Obecna na zebraniu gminnem młodzież pociągnęła swem masowem wystąpieniem tysięczną masę chłopską, uzyskując jej żywe poparcie, na skutek czego, cała pozycja 400 zł. została skreślona i przez to stosunkowo zmniejszono podatki.

Wzywamy młodzież całej Polski, by za przykładem młodzieży i jego kierownika w walkach o postulaty młodzieży, Koła Młodzieży przy Z.Z.Ch. „Samopomoc", organizowały wystąpienia przeciwko wyciskaniu z chłopów ostatniej krwawicy na organizacje szykujące powrósło na jej szyję,

Akcja strajkowa robotników.

Na tartaku we wsi Brzozowskie pracuje kilkudziesięciu robotników, w tem połowa młodocianych. Dzień roboczy trwał 12 i więcej godzin. Członkowie Koła Młodzieży przy Z.L.Ch. „Samopomoc" pracujący na tartaku zorganizowali walkę o ośmio godzinny dzień pracy. Inicjatywa, jaka wyszła od członków „Samopomocy", zdobyła zrozumienie i została poparta przez ogół pracujących. Wybrano komitet strajkowy, który poprowadził strajk. Po kilku dniach bohaterskiej walki, przedsiębiorca zmuszony był zgodzić się na 8-mio godzinny dzień pracy. Jednakże, gdy robotnicy myśląc, że przeprowadzili zwycięski strajk do końca, przystąpili do pracy, zostali sromotnie przez niego oszukani. Obniżył im zarobki z 3 zł. 20 na 2 zł. 40. Młodzież wyczerpana po strajku nie potrafiła się tym razem przeciwstawić nowemu atakowi kapitalisty. Jednakże musi się przy-

gotowywać do przeprowadzenia do końca swej walki o przywrócenie płac przy zachowaniu 8-mio godzinnego dnia pracy. Młodzież chłopska wykazała, że umie na równi z klasą robotniczą walczyć przeciw burżuazji o poprawę bytu, o rząd chłopsko-robotniczy. Przez swe wystąpienie pokazała młodzieży innych wsi i powiatów, jak skutecznie zacieśniać sojusz młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Walka z pańszczyzną.

Iwla pow. Krosno.

W naszej wsi większość to sama biedota. Nie mając gruntu, albo mając go niewiele, musimy brać w dzierżawę hrabskie grunta. Dotychczas dyktował nam hrabia za dzierżawę ceny, jakie chciał. Ale przyszły teraz i na niego i na nas inne czasy, gdyśmy zrozumieli, że do owoców z pracy na ziemi ten winien mieć prawo, kto na niej pracuje, a nie ten, kto, jak perz i kąkol rozpiera się na tej ziemi i innym żyć nie daje, choć nie pracuje.

Uwziął się nasz hrabia i ani grosza opuścić nie myśli, tylko chce brać od dzierżawców po 35 zł. z morga, a trzeba wiedzieć, że ziemia licha, 4 klasy. Co my chłopi na to? Płaciliśmy i tuczyliśmy darmozjada. Ale kiedy się tu w naszych stronach zaczęła Samopomoc Chłopska ruszać, powiedzieliśmy sobie, że zapłacimy panu tyle, ile się nam opłaci, a nie tyle ile się jemu podoba.

Zmówiło się nas 24 chłopa z Iwli i 2-ch z Teodorówki, Samopomocowców i narazie zgodziliśmy się płacić od morga 12 zł. Jest jeszcze sporo u nas służalców pańskich, którzy jeszcze przed terminem zanieśli w nocy panu pieniądze, ażeby mogli uchodzić za lepszych, ale myśmy się uparli. Ponieważ, pan nie chciał przyjąć od nas po 12 zł., więc złożyciśmy pieniądze do depozytu u adwokata. Chcąc, nie hcąc, musiał się zgodzić, bo nas była gromada.

Dzięki powodzeniu tej naszej akcji, zwiększają się szeregi Samopomocy w okolicy. I tak zaraz potem odbyło się zebranie w Draganowie, gdzie powstał komitet wyborczy Samopomocy, a następnego dnia w Teodorówce, gdzie się zebrali delegaci z Iwli, Myscowy, Nadola i Zboisk. Zebrani zachęceni przez ob. Krowickiego przykładem walki z hrabią w Iwli, postanowili niezłomnie walczyć w szeregach Samopomocy przeciw wyzyskowi obszarników o ziemię bez wykupu i rząd chłopsko-robotniczy. Dla stworzenia siły po temu przystąpili do zakładania komitetów wyborczych Samopomocy po okolicznych wsiach Do akcji wyborczej Samopomoc przystępuje w tut. okręgu przemyskim wspólnie z Sel-robem w imię międzynarodowej solidarności chłopów i robotników.

Dzierżawca.

Nasza akcja na „Motyczu".

Przedsiębiorstwo nasion buraczanych „Motycz" zatrudnia obecnie 43 dziewczyny i 14 chłopców. Pracę mamy w polu przy uprawie buraków i w fabryce przy sprawdzaniu zawartości cukru w burakach.

Pracujemy od 6 rano do 6 wieczór. Do poganiania w pracy mamy kilku „panów" poganiaczy i morderczo faszystowską racjonalizację pracy. Chłopiec na prasie ma nadział pracy 2000 buraków przedziurkować. Dziewczyna z tyluż wycisnąć sok, inna wlać sok do słoików. Kto nie wydąży, to musi pracować po 6 godzinie wieczór. A za tę harówkę tośmy otrzymali dziewczęta 2 zł., chłopcy 2 i pół. Słowem, jałmużna, nie zapłata. Początkowo dziewczyny próbowały molestować, każda na swoją rękę. Lecz nic z tego nie wyszło. Najwyżej, która ładna i panu w oko wpadła, to dostawała lżejszą pracę. Poczęło w nas gruntować przekonanie, że tylko walką polepszymy sobie byt. Uradziliśmy. Zdecydowaliśmy. Zastrejkowaliśmy. Bez błędów się nie obeszło. Za słabo strajk przygotowaliśmy. Nie zrobiliśmy masówki, a tylko agitowaliśmy w pojedynkę. Nie wybraliśmy komitetu akcji, a potem komitetu strajkowego. Wystawiliśmy tylko jedno żądanie podwyżki o 1 zł. dziennie, a nie wystawiliśmy żądania skrócenia dnia roboczego do 6 godzin dziennie i hasła: za równą pracę — równa płaca. Wskutek naszych błędów niektórzy słabsi pracowali. Większość jednak stanęła. Zwłaszcza bojowe były dziewczęta, które przewodziły i kierowały.

Po dwugodzinnem strejkowaniu dyrektor zaczął z nami pertraktować i podwyższył nam płacę o 50 gr. dziennie. Nasze częściowe zwycięstwo przekonało nas o słuszności hasła głoszonego przez Samopomoc, że tylko rewolucyjną walką można polepszyć byt i wywalczyć Rząd chłopsko-robotniczy. Bogatsi o jedno doświadczenie, szykujemy się do dalszej walki. Nastawiamy się na wybór Samopomocowego Komitetu Wyborczego, który będzie zarazem komitetem Akcji, a dalej Komitetem Strejkowym. Przy agitacji za listą Samopomocy wiążemy z przygotowaniem do nowego strejku o podwyżkę chłopcom do 4 zł. — żądanie: Za równą pracę — równa płaca, czyli domagamy się zrównania płacy dziewcząt z chłopcami; Walczymy o 6 godzinny dzień roboczy, o Komitet Fabryczny!

Niech żyje lista Samopomocy Chłopskiej!

Kronika.

Burzliwy przebieg strajku w Ludwikowie pod Śremem.

„Ilustr. Kurjer Codzienny“ Poznań, 19 września (Sz). W Ludwikowie w pow. śremskim doszło onegdaj do rozruchów strajkowych między robotnikami w fabryce ceramiki Maksymiljana Perkiewicza Strajk wybuchł nagle. Podłożem strajku była zamierzona przez dyrekcję redukcja płac robotniczych.

Strajk objął prawie wszystkich pracowników, za wyjątkiem kilku, którzy z obawy przed utratą posady, stawili się do pracy.

Gdy się o tem, dowiedzieli strajkujący, zebrali się przed fabryka i wśród okrzyków przewróciwszy stróża fabrycznego weszli bocznem wejściem do fabryki.

Zaalarmowano policję. Pierwszy policjant wchodzący do fabryki, został obsypany z ukrycia gradem kamieni. Nie dał się jednak nastraszyć i zagroził, że będzie strzelał. Gdy to nieposkutkowało, strzelił na postrach. Strajkujący zbiegli. Po chwili przybył silny oddział policji, który 12 prowodyrów awantur aresztował. W skutek tego strajk się załamał.

Czy Centrolew organizuje walkę z faszyzmem.

Cała burżuazyjna prasa chcąc przywódców centrolewu przedstawić jako organizatorów walki z faszyzmem, chcąc w ten sposób przysporzyć im popularności, rozpisuje się wciąż o rzekomych zamachach ze strony bojówek socjalistycznych na życie Piłsudskiego, a wodzów centrolewu rozmyślnie pomawia o to, że nie kto inny, ale oni stoją na czele jakowegoś „spisku“, wymierzonego przeciw dyktaturze. Niestety, sami przywódcy centrolewu wyrzekają się i sumitują, że jakikolwiek pomysł oporu przeciw dyktaturze nawet im przez myśl nie przeszedł.

Co mówił marszałek Daszyński o próbach zamachu.

Na czasie jest przypomnieć słowa marszałka Daszyńskiego, wypowiedziane na zgromadzeniu wyborczem w Krakowie 5 bm.

„Odzywają się chyłkiem, podszepty, żeby gwałt odciskać gwałtem, żeby zejść z drogi resztek prawa i szukać zemsty. Przeciw tym podszeptom podnoszę z tej trybuny publiczny protest i wzywam Was, abyście tej prowokacji nie pozwolili się szerzyć wśród masy ludowej, bo jesteśmy kilka tygodni przed wyborami“.

Z tego, co mówił Daszyński, główny obrońca faszystowskiego prawa i wolności, stojący na pierwszem miejscu państwowej listy centrolewu (siódemki), wynika jasno, że tak jemu, jak i jego kompanom chodzi tylko o wybory, ale nie o żadną walkę, która według niego byłaby prowokacją.

Demonstracje w Warszawie.

Il. Kuryer Codz. Warszawa, 24 września (Mt) W sobotę około południa w kinie „Astra“ przy ul. Dzikiej 51 miał się odbyć wiec. Wobec tego, że władze w ostatniej chwili otrzymały informacje, że więc ma nosić charakter wyraźnie antypaństwowy, pozwolenie na odbycie wiecu zostało cofnięte.

Przed kinem zgromadził się tłum z około 200 osób. Gdy zawiadomiono zebranych przed kinem, że wiec się nie odbędzie, utworzyli oni pochód i ruszyli w stronę ul. Muranowskiej, śpiewając „międzynarodówkę“. Wkrótce potem zastąpił pochodowi drogę oddział policji. Komunistów wezwano do rozejścia się. W czasie rozpraszania z tłumu padł strzał rewolwerowy.

Warszawa, 15 października. (Mt). We wtorek komuniści usiłowali urządzić wiec na pl. Parysowskim. Przybyła policja gromadzących się komunistów zmusiła do rozejścia. Wówczas uczestnicy niedoszłego wiecu zaczęli się po raz drugi gromadzić w pobliżu więzienia przy ul. Dzikiej.

Wyrok w procesie politycznym w Krakowie.

Od 30 września br. aż do dnia wczorajszego z 2-krotną przerwą toczył się przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciwko 6-ciu słuchaczom Uniwersytetu Jagiellońskiego, w tem 2 akademiczkom oraz studentowi W. S. H. i jednej urzędniczce prywatnej — proces o zbrodnię zdrady głównej.

Wczoraj po wywodach obrońców, sędziowie przysięgli po naradzie ogłosili werdykt, na podstawie którego trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Wobec uwalniającego wyroku wszyscy oskarżeni opuścili więzienie.

Biały teror na Węgrzech.

Budapeszt, dnia 27 czerwca 1930 r.

W okręgach wiejskich panuje straszny biały teror. Najmniejsza akcja protestu, jest bezlitośnie zgnębiona. Chłopi podejrzani o radykalniejsze poglądy, zostają aresztowani często całymi grupami. Dnia 18. czerwca 6ciu chłopów z Tolnok zostało aresztowanych. Byli oni bici przez policję prawie że na śmierć. Niektórzy z nich odnieśli obrażenia nieuleczalne. Johan Fodor był tak strasznie pobity po twarzy, że prawie wszystkie zęby mu wyleciały.

W dniu 23. czerwca przyszła żona aresztowane-

go Antoniego Tisza, ażeby go odwiedzić i znalazła go bezprzzytomuego w sali na podłodze.

W Meröter aresztowano 14 chłopów. Władze na bunty robotników i chłopów, odpowiadają tylko przemocą i gwałtem.

Z Szolnok komunikują 30 czerwca:

Policja wykryła szeroko rozgałęziony „spisek komunistyczny". Dotychczas policja aresztowała 18 osób częściowo w Szolnok, częściowo w Szarwas i Owhare i innych. Policja otrzymała zawiadomienie według którego komuniści organizowali szeroką akcję strejkową przed żniwami.

Nowe utrudnienia imigracji do Ameryki.

W związku z kryzysem ekonomicznym i silnem bezrobociem, które wynosi około 7 miljonów bezrobotnych w Stanach Zjedn. A P., rząd amerykański postanowił zaostrzyć dotychczasowy sposób badania emigrantów przy udzielaniu wiz. Oprócz dotychczasowego badania emigrantów pod względem zdrowotnym, oraz rozwoju umysłowego, a także znajomości czytania, konsulaty amerykańskie będą obecnie przy wydaniu wiz wracać baczną uwagę na to, czy emigrant wyjeżdżający nawet do swych krewnych, nie przedstawia obawy, że stanie się ciężarem opieki publicznej w Ameryce.

Kapitalizm świata na wulkanie.

Olbrzymi rozwój Sowietów spowodowany nadzwyczajnym postępem „pięciolatki" działa na nerwy p. p. kapitalistom. Potężne socjalist. organiz. rolnicze umożliwiły Sowietom rzucenie na rynki międzynarowe znacznych ilości zboża.

Jak „Kurjer Krakowski" donosi:

„Wielkie zaniepokojenie wywołała w amerykańskich i angielskich kołach giełdowych wiadomość, że rząd sowiecki wynajął 170 angielskich parowców transportowych, by móc wysłać wielką ilość zboża i drzewa do różnych krajów europejskich.

Imperjaliści kapitalistyczni wściekają się, że Sowiety socjalistyczne przez uspołecznioną gospodarkę mogą taniej produkować i sprzedawać tak, że w Anglji, jak sami przyznają, chleb jest tak tani, jakim nie był od roku 1914, z czego się cieszą chyba miljonowe masy bezrobotnych Anglji. Ale imperjalistom w niesmak konkurencja socjalistycznej Rosji i dlatego, jak donoszą dzienniki, Liga narodów (co zresztą dawno wiemy) organizuje blok antysowiecki.

A więc gdy w Socjalistycznej Rosji rozwój na całej linji, świat kapitalistyczny przechodzi dreszcze wysokiej gorączki świadczące o załamaniu się stabilizacji.

Berlin, 23 września (PAT). Donoszą z Nowego Jorku, że w poniedziałek tamtejsza giełda przeżyła czarny dzień, wskutek dzikich tranzakcyj na giełdzie papierów wartościowych. Straty wynoszą przeszło miljard dolarów. We wszystoich działach kursy zupełnie się załamały. Tysiące papierów wartościowych zupełnie straciło swoją wartość.

Rozwój ofenzywy Czerwonej Armji w Chinach.

Rewolucja agrarna w Chinach idzie szybkim krokiem naprzód, robotnicy miejscy podnoszą się przeciw wyzyskiwaczom. Czerw. Armja kroczy ze wsi do najważniejszych miast i koncentruje swoje siły w dolinie rzeki Jangtse. Oblężenie miast portowych Schadzi i Hukan i obsadzenie miasta przemysłowego Bojang w prowincji Kiangs potwierdzają, że armja czerwona posuwa się naprzód. Nadczodzące ze wsi oznaki nowej fali rewolucyjnej, pobudzają do życia na nowo ruch robotniczy w miastach.

Dobra posada kucharza i jeszcze lepszy apetyt miljonerów.

Zamieszkały w Chicago multimiljoner amerykański **Robert Smiles, wyznaczył premję w wysokości 20.000 dolarów dla kucharza,** który przyrządzi najsmaczniejszą potrawę w czasie uczty wydanej z powodu srebnego wesela miljonera. Sędziami jury byli goście weselni.

50 kucharzy stanęło do zawodów, a wspomnianą **nagrodę otrzymał 30-letni kucharz James Broock** za doskonale przyrządzoną rybę.

Hoover ucieka przed demonstrującymi komunistami.

Krwawe odparcie demonstracji komunistów przeciw prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Londyn 3. 10. A. Z Nowego Jorku donoszą, że w dniu wczorajszym około 3000 komunistów urządziło burzliwą demonstrację w Cleveland przed gmachem, w którym prezydent Hoover wygłaszał przemówienie wobec kilkutysięcznej publiczności. Policja odparła tłum komunistów od gmachu przyczem podczas starcia 75 komunistów zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Prezydent Hovver po zakończeniu przemówienia opuścił gmach bocznem wyjściem.

Lord Birkenfeld planował wielką krucjatę Anglji, Francji, Polski i Niemiec przeciwko Sowietom.

Zmarły przed niedawnym czasem znakomity angielski polityk lord Birkenhead, jeden z wodzów konserwatystów angielskich, był **nieubłaganym wrogiem sowietów.** Niby drugi Kato powtarzał on stale z uporem: **„Moskwa musi być zniszczoną".**

Na szczęście nie dożył on tej chwili, jakkolwiek ro-

bił co mógł dla urzeczywistnienia swej idei. Pisma zagraniczne przypominają, a raczej odsłaniają opinji publicznej **tajemną misję,** której lord Birkenhead z racji swego stanowiska, podjął **do Berlina w r. 1928,** jako wysłannik rządu, a specjalnie partji konserwatywnej. Zamiarem konserwatystów było **stworzenie nowej koalicji,** w której skład wchodziłyby: **Anglija, Francja, Niemcy i Polska,** w której celem byłoby **obalenie Sowietów.**

Plan ofenzywy lorda Birkenheada obejmował **dwa etapy.** Pierwszy, to **blokada gospodarcza,** taka, jaką w swoim czasie zawiesił nad Europą Napoleon, prawdziwy kordon, któryby odgraniczał Europę razem z jej kolonjami od bolszewickiej potęgi. Gdyby ta ekonomiczna ofenzywa nie zdołała pokonać Sowietów, wówczas nastąpiłaby **akcja militarna,** którаby się odbyła drogą lądową, **przez Polskę i Litwę i drogą morską z Bałtyku i moża Czarnego. Operacje wojenne** stałyby **pod kierownictwem niemieckiem, morskie** zaś pod flagą **angielską.** Taka krucjata musiałaby się z całą pewnością ukończyć upadkiem bolszewickiego regimu.

Pod maską dystyngowanego cudzoziemca zjawił się lord Birkenhead w Berlinie, chcąc pokonferować rzekomo zupełnie prywatnie z gospodarczemi i politycznemi osobistościami. Jest to zresztą ulubiona metoda zręcznej dyplomacji używać osób prywatnych do delikatnych misyj urzędowych.

Młodzież bez, mało i średniorolna, a wybory.

Faszystowskie „Wici“ i inni faszyści ogłosili, że młodzież chłopska nie powinna brać udziału w akcji wyborczej. Bo to powiadają polityka, a młodzież nie powinna politykować. Musi tylko młodzież wiejska, powiadają oni, uważać, by w wyniku wyborów byli wybrani posłowie ludowi. A więc chodzi im o wybieranie swoich ludzi, których nazywają oni posłami ludowymi.

Przez odrywanie młodzieży od polityki macherzy faszystowscy odciągają od walki o poprawę bytu i o wyzwolenie społeczne. Jednem słowem różne Niečki, Lutycy, Gieraty wysługują się burżuazji i obszarnictwu.

A obłudne stanowisko wodzów faszystowskich, że młodzież zorganizowana w „Wiciach“ winna baczyć, by byli wybrani posłowie ludowi, oznacza nawoływanie do tworzenia ślepo posłusznych bojówek centrolewowych. I takie bojówki już po wsiach mamy. W Garwolińskiem płatne zbiry ze Strzelca i „Wici“ grożą zabójstwem za agitację samopomocową. Mnożą się po kraju napady zorganizowanych bojówek z różnych mętów, a często z oszukanej, nieświadomej młodzieży chłopskiej.

Prócz bojówkarskiej pomocy Centrolewowi, co jest najważniejsze, „Wici“ jeszcze wykorzystują wybory do przychwytywania radykalizacji młodzieży. Kołują młodzież „wodze“ wiciowi pomstowaniem na sanacyjny „Siew“ na dyktaturę Piłsudskiego, na kryzys kapitalizmu, **kołują demokracją, burżuazyjnem ludowładctwem. I tem kołowaniem odciągają od walki rewulucyjnej,** wciągają do swej organizacji. gdzie faszyzują, militaryzują przysposobieniem wojskowem, przygotowują młodzież do wojny imperjalistycznej szczuciem na Związek Radziecki. Tylko nasze rewolucyjne stanowisko samopomocowe jest szczere, jasne.

Młodzież chłopska jest składową częścią mas pracujących i w walce wyborczej winna wziąść najliczniejszy udział. Wysuwanie na zebraniach nasówkach, wiecach młodzieżowych, we wszystkich akcjach ekonomicznych młodzieżowych żądań wyborczych, jak zapomóg dla bezrobotnej młodzieży chłopskiej, 6-cio godz. dzień roboczy dla młodocianych na folwarkach i t. d. Walka z ustawą zgromadzeniową, zabraniającą młodzieży bywania na wiecach, demonstracjach, przez branie udziału we wiecach, przez organizowanie młodzieżowych wystąpień. **Po wsiach i folwarkach wybierajmy na masowych zebraniach z młodzieży samopomocowej bezpartyjnej i wrogich organizacji młodzieżowych przedstawicieli do Samopomocowych Komitetów Wyborczych.** Każdy Samopomocowiec winien organizować z bezpartyjnych lub naszych sympatyków z Wici, Siewu, Strzelca, Stow. Młodz. Pols. Trójkę Wyborczą, której zadaniem jest agitacja wyborcza, kolportaż odezw, pism rewolucyjnych, urządzanie zebrań, masówek młodzieżowych i starszych, tworzenie samoobrony chłopsko-robotniczej i tworzenie masowych Młodzieżowych Wyborczych Kół Przyjaciół Samopomocy.

Młodzieży bezpartyjna i wrogich organizacyj coś się już winna była przekonać o oszustwie wodzów faszystowskich, twórz masowe Młodz. Wyborcze Koła Przyjaciół Samopomocy. Pomagaj w pracy wyborczej, agitacyjnej, wstępuj do Samoobrony chłopsko-robotniczej, by bronić samopomocowych mówców, wieców, zebrań przed napadami pałkarzy faszystowskich.

Młodzieży chłopska, precz z biernością, wszyscy do walki wyborczej!

Niech żyje lista Samopomocy Chłopskiej!

Centralny Komitet Wyborczy Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej „Samopomoc“

Do Chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych! Do robotników folwarcznych! Do chłopów pracujących i robotników, którzy dotąd słuchali obłudnych przywódców z Wyzwolenia“, Piasta, Stronnictwa Chłopskiego i P.P.S.

Chłopi i Robotnicy!

Wobec ciężkiego położenia gospodarczego, wobec rosnącego niezadowolenia chłopów i robotników z rządów burżuazyjnych — Piłsudski rozwiązał sejm, aby złudzić chłopów i robotników nadziejami poprawy przy nowym sejmie i w ten sposób rosnące niezadowolenie i walkę, jaką prowadzicie przeciwko burżuazji zatamować. Aby wyzyskać czas na zjednoczenie pokłóconej między sobą o żłób burżuazji do walki przeciw Wam, o dalsze darcie skóry z Was.

Chłopi i Robotnicy!

Cały obóz burżuazyjny od Be-Be aż do PPS. Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego itp., szuka dróg i sposobów, jak ratować panowanie burżuazji.

Chłopi i Robotnicy!

Właśnie te kłótnie i swary, jakie się teraz odbywają między wielką burżuazją z Piłsudskim na czele, a drobną burżuazją z Wyzwolenia, Piasta, Stronnictwa Chłopskiego, PPS. itp, — są to kłótnie o to, jak otumanić Was, **jak uratować zdychający ustrój burżuazyjny.**

Chłopi i Robotnicy!

Kto z Was da się otumanić kłótniami między burżuazją i stanie w szeregach Wyzwolenia, PPS., Stronnictwa Chłopskiego — ten poprze burżuazję i faszyzm.

Nie dajcie się otumanić aresztowaniem lokai burżuazyjnych z PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta itp., bo oni aresztowani nie za walkę o Wasze dobro, a dlatego, że położenie burżuazji, wobec załamania się gospodarki i wobec rosnącego ruchu rewolucyjnego jest tak ciężkie, że doprowadza burżuazję ze strachu do walk między sobą, kto z nich ma lepszy sposób na uratowanie rządów burżuazyjnych.

Więc kto się da otumanić, poprze Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, Piasta i PPS., **czyli kto z Was pójdzie za tak zwanym „Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu“, ten odda przysługę faszyzmowi i burżuazji.**

Kto z Was da się wciągnąć do głosowania na zamaskowaną burżuazję ze „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu“, **ten osłabia ruch rewolucyjny chłopów i robotników** i pomaga faszyzmowi gnębić ruch rewolucyjny i obdzierać nadal masy pracujące. Bo oszukańczy wodzowie z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piasta i P.P.S., po to do Was idą z obietnicami, **aby Was oderwac od walki z burżuazją,** aby Was namówić **do czekania na sejm,** na spółki, rolnicze kółka i t. p., zawracaniem głowy, byleście nadal w spokoju na burżuazję pracowali.

Chłopi i Robotnicy!

Pod rządami burżuazji nikt Wam poprawy nie da, bo Was burżuazja ograbi, ilebyście nie wypracowali. To też kto z Was chce walki z burżuazją ten powinien stawać w szeregi przeciw-faszystowskiego chłopsko-robotniczego bloku. Ten powinien stawać pod sztandar „Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej“ „Samopomoc“.

Obłudni wodzowie ze „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu“ walczą z burżuazją. Oni służą burżuazji. Walkę z burżuazją prowadzą chłopi i robotnicy, których burżuazja przy pomocy oszustów z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, P.P.S. i Piasta, obdziera ze skóry.

Nie sejmy i głosowania wyzwolą Was z niewoli burżuazyjnej! **Wyzwolicie się sami** przez walkę z burżuazją o rząd chłopsko-robotniczy. Wyzwolicie się przez walkę prowadzoną solidarnie **w bratnim porozumieniu chłopsko-robotniczym.**

Chłopi pracujący i robotnicy ze wszystkich partyj!

Łączcie się w bratnim sojuszu chłopsko-robotniczym. Opuszczajcie oszukańczych wodzów ze „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu“!

Robotnicy folwarczni!

Chłopi i Robotnicy!

Twórzcie po wsiach i folwarkach Komitety Wyborcze. Nie po to idziemy do wyborów, aby się łudzić, że sejm Wam coś da, coś ulży. Nie! Idziemy po to, aby się zmobilzować, ąby policzyć swoje siły. Ani jednego głosu faszystom i ani jednego głosu pracującego chłopa i robotnika ludowo-socjal-faszystom ze „Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu“. **Wszyscy głosujemy na rewolucyjną listę „Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej“ „Samopomoc“** Głosujemy na listy sojuszu chłopsko-robotniczego. Czy nasze listy będą, czy ich nie będzie, jak je faszyści unieważnią. Wszystko jedno! Na swoje listy głosujemy. **Nie o mandaty nam chodzi, a o masy chłopskie i robotnicze**, o policzenie sił naszych.

Do mobilizacji więc, do walki, do urn!

Nikomu w domu zostać nie wolno! Wszyscy do głosowania. Kto jeno opowiada się za walką z faszyzmem o rząd chłopsko robotniczy. Każden głosuje na listę bloku przeciw-faszystowskiego! Ani żony, ani synowie i córki - nikt nie zostaje w domu! Wszyscy zanosimy swój głos **na ważną, czy na unieważnioną, rewolucyjną listę!**

Precz z burżuazją i faszyzmem!

Precz z oszukańczym „Związkiem Obrony Prawa i Wolności Ludu“!

Niech żyje sojusz chłopsko-robotniczy!

Niech żyje Zjednoczona Lewica Chłopska „Samopomoc“!

Centralny Komitet Wyborczy
Zjednoczonej Lewicy Chłopskiej
„Samopomoc„.

Warszawa, w październiku 1930 r.

Do wszystkich Komitetów Kongresowych Polski, Ukrainy i Białorusi i wszystkich chłopów polskich, ukraińskich, białoruskich i niemieckich w Polsce!

Ogólno-krajowy Chłopski Komitet Kongresowy wzywa wszystkie Komitety powiatowe, gminne, wiejskie i wszystkich chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych bez różnicy partyj i narodowości, do wspólnej walki wyborczej do sejmu na listy rewolucyjne chłopów i robotników.

Każdy Komitet Kongresowy, każdy członek Komitetu winien wspólnie pracować z Komitetami Wyborczemi bojowych list chłopów i robotników, przeciw zdrajcom z „Centrolewu“, przeciw faszyzmowi, terorowi faszystowskiemu na chłopów i robotników polskich, ukraińskich i białoruskich

Ani jednego głosu na zdrajców klasy pracującej.

Wszystkie Komitety, wszyscy członkowie Komitetów do pracy budowania Komitetów Wyborczych i Komitetów Kongresowych. Ani jednej wsi nie powinno być bez Komitetu walki wyborczej i Kongresowych.

Ogólno krajowy Chłopski Komitet Kongresowy zawiadamia, że Europejski Chłopski Komitet w Berlinie wydaje pismo pt. „Informator“ (w języku niemieckim), w którym pisze o walkach chłopów i robotników w państwach kapitalistycznych oraz o ruchu Komitetów Kongresowych w poszczególnych krajach.

Każdy Komitet krajowy powinien prenumerować to pismo. Prenumerata wynosi 5 złotych. Adres: Des Europeischen Bauern Komitees, Berlin Wo 50 Pragerstrasse 29.

Ogólnokrajowy
Chłopski Komitet Kongresowy.

Wydawca i odpow. redaktor: Anna Stecyk — Drukarnia B. Geizhalsa Kraków XXII, Kalwaryjska 18. — Telefon 133-79.